

Wybory w związkach zawodowych

5 stycznia rozpoczęły się wybory do organów związków zawodowych. Na zebraniach i konferencjach sprawozdawczo-wyborczych, robotnicy i pracownicy wszystkich gałęzi gospodarki narodowej wybiorą 1.000.000 aktywistów na stanowiska związkowe w instancjach — od grupowych między innymi aż do członków zarządów głównych związków zawodowych.

Podstawowym zadaniem związków zawodowych, jako powszechnej organizacji klasy robotniczej, jest troska o stałą poprawę warunków pracy i bytu, o coraz lepsze zaspokajanie materialnych i kulturalnych potrzeb mas pracujących, jest walka o najaktywniejszy ich udział w budowaniu nowego socjalistycznego ustroju. Jak związki zawodowe spełniają to swoje podstawowe zadanie? — Oto pytanie, które postawił mas swoim przedstawicielom na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych w każdym zakładzie pracy. Masy pracujące oceniają działalność wszystkich instancji związkowych, oceniają ich pracę.

Od III Kongresu Związków Zawodowych nastąpił pewien wzrost aktywności w ruchu zawodowym. Więcej uwagi poświęca się sprawom bytowym, sprawom bezpieczeństwa i higieny pracy. Ten wzrost aktywności jednak jeszcze nie odpowiada wymogom naszej walki o realizację wytycznych II Zjazdu partii, o podniesienie stopy życiowej mas.

Każdemu aktywności związkowemu, każdej radzie zakładowej, każdemu zarządowi związku zawodowego ludzie pracy zadają pytania: Jak pilnowaliście wykonania umów zakładowych? Jak pomagaliście w rozwoju współzawodnictwa pracy, w walce o wydajniejsze metody pracy, w zwalczaniu marnotrawstwa, w podnoszeniu jakości produkcji, w postępie wynalazczości i racjonalizacji? Jak troszczyliście się o poprawę warunków pracy, o ochronę zdrowia pracowników, o bezpieczeństwo przy pracy, o odzież ochronną?

Jak dbaliście o potrzeby bytowe załóg, o zaopatrzenie stołówek i sklepów, o sprawny pracę OZR, o sprawiedliwy rozdział mieszkań, o skierowania na uczęszczenie do szkół, o rozwój ogrodnictwa, o lepszą pracę leśniczą przy zakładach, o zniżki i przedskolarki? Jak pomagaliście w pracy naszej świetlicy czy klubu, w rozwoju naszej biblioteki i zespołów amatorskich, w organizowaniu rozrywkę i wypoczynku, w działalności naszego koła sportowego?

Na te wszystkie pytania trzeba będzie członkom związku odpowiedzieć. We wszystkich tych sprawach, trzeba będzie na każdym zebraniu, na każdej konferencji podjąć konkretne uchwały i wysunąć wnioski, które staną się drogowskazem w działalności nowo wybranych organów związkowych.

Jest rzeczą wielkiej wagi, aby związkiowe zebrania wyborcze odbywały się w warunkach pełnej swobody krytyki wszystkich instancji oraz wszystkich osób, bez względu na zajmowane stanowiska. Jest rzeczą wielkiej wagi, aby ostra i otwarta krytyka na zebraniach związkowych, osmielona szczerą samokrytyką działaczy związkowych, nie pozostała bez echa, aby przy jej pomocy pokonać liczne jeszcze braki i zaniedbania w działalności związków zawodowych, w pracy organów administracji gospodarczej i rad narodowych.

Związki zawodowe nie przezwyciężyły jeszcze powściągliwości i formalizmu w rozwijaniu socjalistycznego współzawodnictwa i w upowszechnianiu produkcyjnych metod pracy.

Należy często działalność związków jest jeszcze nieoceniona jednostronnością wasko produkcyjnym podejściem do swych zadań.

Zbyt mało uporu wykazują działacze związkowi w staraniach o poprawę warunków pracy, o likwidację nadzwyczajnych obciążeń i zaniechania; zbyt często toleruje się jeszcze biurokratyczne naruszenie ustawodawstwa pracy przez organa administracji; zbyt mało jest wciąż zasięg pracy kulturalnej i wychowawczej kulturalno - oświatowych związkowych placówek. Mimo pozyskania dla związków zawodowych nowych kilkuset tysięcy członków, poza szeregiem związków pozostaje wciąż jeszcze blisko 800 tysięcy robotników i pracowników.

Nie ulega także wątpliwości, że krytyce podane zostaną wypadki naruszenia zasady kolegialności pracy i demokracji wewnątrz związkowej, fakty słabej więzi rad zakładowych z aktywnymi społecznie, oderwanej niejednej instancji związkowej od życia i potrzeb załóg.

Wszystkie te zagadnienia pracy związków zawodowych znajdują się niestety w ośrodku dyskusji na licznych zebraniach sprawozdawczo-wyborczych.

Kompania sprawozdawczo-wyborcza będzie poważnym egzaminem dla wszystkich działaczy i aktywistów piastujących funkcje związkowe. Masy oceniają jak działacze ci wywiązali się z powierzonych im obowiązków. Masy odmówią swego zaufania tym, którzy pokryli się skorupą biurokratyzmu, czy dygnitarstwa, wybiorą zaś tych, którzy zdali egzamin w pracy społecznej, tych, którzy przodują w pracy zawodowej, troskliwie odnoszą się do potrzeb i dążeń mas, potrafią wiernie służyć interesom załóg, kierując się w swej pracy wskazaniami partii.

Związki zawodowe — to wielka organizacja sprężająca partię z bezpartyjnymi, to opora partii wśród milionowych mas pracujących. — Główna zasada ich działania to braterska więź i wzajemne zaufanie partyjnych i bezpartyjnych. Dlatego niezmienne ważne jest wysuwanie do organów związkowych wszystkich, którzy nie tylko do pracy i cieszących się zaufaniem mas aktywistów partyjnych, ale i barożni liczny aktyw bezpartyjny. Organizacje partyjne powinny wydać zdecydowaną walkę wszelkim sekciarskim tendencjom, popierać śmiało, szeroko wysuwane bezpartyjnych na kandydatów do władz związkowych wszystkich szczebli.

Praca członków partii w organach związków zawodowych to ważne polecenie partyjne. Członek partii wybrany na stanowisko, lub członek zarządu związku, który nie wywiązuje się ze swych obowiązków związkowych — tym samym nie wywiązuje się ze swych obowiązków partyjnych. Zawieszanie zaufania mas to zawieszanie zaufania partii. Dlatego wszystkie organizacje partyjne winny obecnie ocenić, jak pracują członkowie partii na stanowiskach związkowych, jak realizują uchwały KC PZPR o pracy związków zawodowych, jak organizacje partyjne pomagają im w wykonaniu obowiązków, powierzonych przez masy.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza, przeprowadzona przy pełnym poszanowaniu demokracji wewnątrzzwiązkowej i praw członka związku, zagwarantowanych przez statut, przy jak najbardziej masowym aktywnym udziale załóg, będzie doniosłym wydarzeniem w życiu klasy robotniczej.

Jest cel najważniejszy: ożywić pracę związków zawodowych, bliżej powiązać z masami, podnieść wyżej ich znaczenie w naszym budownictwie, tak, aby mogli lepiej spełniać swą rolę w służbie dobrobytu i kultury mas.

Wywiad towarzysza Malenkowa w centrum uwagi światowej opinii publicznej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje echa odpowiedzi G. M. Malenkowa na pytania kierownika waszyngtońskiego „Telenews” Ch. E. Shutta.

STANY ZJEDNOCZONE

Odpowiedzi G. M. Malenkowa wywołały wyraźne zaniepokojenie w kołach rządzących USA. Znalazło to wyraz w szczególności w tym, że publikacja wiadomości o odpowiedziach G. M. Malenkowa prasa amerykańska pominęła najważniejsze tezy zawarte w odpowiedziach Malenkowa, a większość dzienników amerykańskich ograniczyła się jedynie do stwierdzenia, iż „odpowiedzi G. M. Malenkowa zostały ozięble przyjęte przez Waszyngton”. „New York Times” podkreśla, że „przedstawiciele polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych ozięble zareagowali na nowy przejaw gotowości Rosji prowadzić rokowania w sprawie rozwiązania problemów Dalekiego Wschodu. Odrzucili oni jako zwykłe potwierdzenie ustalonej już polityki radzieckiej podjęta przez premiera Malenkowa próba doprowadzenia do spójności przedstawicieli Wschodu i Zachodu z pełnym udziałem Chin komunistycznych”.

Jest rzeczą godną uwagi, iż spośród całego kręgu problemów międzynarodowych, poruszonych przez G. M. Malenkowa, prasa amerykańska komentuje przede wszystkim odpowiedź dotyczącą uregulowania w drodze rokowań problemów Dalekiego Wschodu. Równocześnie komentatorzy utrzymują, iż rokowania takie nie przyniosłyby pożytku.

Jeśli chodzi o sprawę Niemiec, to tylko nieliczne dzienniki starają się przeciwstawić swój punkt widzenia oświadczeniu G. M. Malenkowa. Tak np. „New York Herald Tribune” uważając, że „być może najważniejszym punktem obecnego porządku dnia jest dla premiera rosyjskiego zadanie zaprzestania posunięć militarnych w Niemczech zach, jako warunku poprawy stosunków między USA a ZSRR”, równocześnie stara się zastrzec „niebezpieczeństwem”, które kryje się rzekomo dla mocarstw zachodnich w propozycjach radzieckich w sprawie Niemiec. Dziennik dodaje, iż celem ZSRR jest „rozbić Zachód i wywarć nań wpływ”, oraz pisze: kraje zachodnie „powinny uparcie dążyć do jednolitej polityki”. W języku dyplomacji USA oznacza to ślepe podporządkowanie się polityce Stanów Zjednoczonych.

„New York Times” z 3 bm. opublikował artykuł, w którym przeciwstawia odpowiedź G. M. Malenkowa oświadczeniu G. M. Malenkowa oświadczeniu Francji o przystąpieniu do rokowań czterech mocarstw w maju 1955 r., tzn. po ratyfikacji układów paryskich. Dziennik przypomina, iż Mendes-France wyko-

„New York Herald Tribune” uważając, że „być może najważniejszym punktem obecnego porządku dnia jest dla premiera rosyjskiego zadanie zaprzestania posunięć militarnych w Niemczech zach, jako warunku poprawy stosunków między USA a ZSRR”, równocześnie stara się zastrzec „niebezpieczeństwem”, które kryje się rzekomo dla mocarstw zachodnich w propozycjach radzieckich w sprawie Niemiec. Dziennik dodaje, iż celem ZSRR jest „rozbić Zachód i wywarć nań wpływ”, oraz pisze: kraje zachodnie „powinny uparcie dążyć do jednolitej polityki”. W języku dyplomacji USA oznacza to ślepe podporządkowanie się polityce Stanów Zjednoczonych.

„New York Times” z 3 bm. opublikował artykuł, w którym przeciwstawia odpowiedź G. M. Malenkowa oświadczeniu G. M. Malenkowa oświadczeniu Francji o przystąpieniu do rokowań czterech mocarstw w maju 1955 r., tzn. po ratyfikacji układów paryskich. Dziennik przypomina, iż Mendes-France wyko-

„New York Times” z 3 bm. opublikował artykuł, w którym przeciwstawia odpowiedź G. M. Malenkowa oświadczeniu G. M. Malenkowa oświadczeniu Francji o przystąpieniu do rokowań czterech mocarstw w maju 1955 r., tzn. po ratyfikacji układów paryskich. Dziennik przypomina, iż Mendes-France wyko-

FRANCJA

Wiele dzienników paryskich opublikowało artykuły poświęcone odpowiedziom G. M. Malenkowa. „Fizaro” zastanawia się, jakie będą dalsze posunięcia dyplomacji radzieckiej i jakie są perspektywy rokowań między Wschodem a Zachodem. Równocześnie dziennik popiera bezpodstawnie twierdzenie, jakoby perspektywy rokowań zwiek-

szły się wskutek ratyfikacji układów paryskich. Podobne stanowisko zajmują również inne dzienniki prawicowe.

„Combat” pisze, iż odpowiedzi G. M. Malenkowa dotyczą „głównych tez radzieckiej polityki zagranicznej” i że dlatego zostały one „dokładnie przestudiowane przez dyplomatów zachodnich, którzy z pewnym niepokojem zadają sobie pytanie, jakie będzie stanowisko ZSRR w związku z posunięciami Zachodu”.

„Franc Tireur” uważa za możliwe zwołanie konferencji dotyczącej problemów Dalekiego Wschodu.

„Konferencja — pisze dziennik — w czasie której doszło do porozumienia w sprawie ustanowienia pokoju w Indochinach, została zwołana w wyniku decyzji powziętej na konferencji poświęconej Niemcom. A więc owocka konferencja w sprawie europejskich może być również rezultatem rokowań na temat Azji”.

Pierre Courtade pisze w „Humanite”, iż po ratyfikacji układów paryskich obrońcy militarnego niemieckiego usiłują zamaskować swą działalność rozmowami o możliwościach rokowań.

„Jednakże jest rzeczą oczywistą, pisze Courtade — że po ratyfikacji układów paryskich, poświęcone problemowi niemieckiemu, bityby bezcelowe z tej prostej przyczyny, iż nie byłoby co omawiać”. „Odpowiedzi Malenkowa — kontynuuje Courtade — nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że separatystyczne poszukiwanie zagadnień międzynarodowych, a przede wszystkim zagadnienia niemieckiego, jest ze strony rządów USA, W. Brytanii i Francji próbą uniemożliwienia pozytywnego rozwiązania sprawy konferencji czterech mocarstw. Malenkow podkreśla, iż nie można prowadzić takiej polityki, a jednocześnie rozstrzygać między narodami, które do konferencji czterech mocarstw”.

(Dalsze głosy prasy światowej na str. 2).

Przed II Zjazdem ZMP Zobowiązania młodzieży



ZMP-owcy Politechniki Gdańskiej (od lewej): Torbisz, Napierała (przewodniczący Zarządu Uczelnianego ZMP), Gniw, Kłodzieński, Kaszucki — delegaci na II Zjazd i Jaros — omawiają dotychczasowy przebieg zobowiązań. Ponad nim: zobowiązania grupowych i indywidualnych podjęli studenci dla uczczenia II Zjazdu ZMP

Pomyślnymi meldunkami o realizacji zobowiązań wita młodzież polską zbliżającą się II Zjazd.

Młodzież woj. warszawskiego w okresie przedzjazdowym realizuje wiele zobowiązań z 8 wniosków racjonalizatorskich. Jego pomysły stowarzyszenia, jak pomyślnie sowa- niakładem ugotowanych pod obcas obuwia luksusowego da- je około 60 tysięcy złotych o- szczędności rocznie.

Młodzi robotnicy ze Stoczni Szczecińskiej dzięki zobowiąza- niom przedzjazdowym poważ- nym przyspieszają wykonanie planów. Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

Młodzi monterzy z ZMP-Szczecin wyróżnili się w wy- bradze Lucjana Zarebskiego ZMP-owice Bronisław Lassa, o 7 dni skrócili budowę sztybu starszy technik kalkulacji, kto- maszynowego. (PAP)

NIEZWYKŁY EKSPERYMENT



Przedstawiony na zdjęciu pies, nie jest wyjątkiem natury. Dwugłowe to zwierzę jest dziełem rąk sławnego radzieckiego chirurga i uczonego Włodzimierza Demichowa. Przyłączył on głowę szczeniaka do krwioobiegu dorosłego psa. Pies o dwóch głowach żył sześć dni. Głowy wykonywały wszystkie funkcje niezależnie jedno od drugiego.

ce to pracowało niezależnie od serca gospodarza, gdy zaś to pierwsze się zmęczyło, zaszczeniło serce wypełniało jego funkcje. Demichow przeszczepił również płuca. Operacje te trwały nie licząc przygotowań, 25-30 minut i zorganizowana była tak, aby obieg krwi nie był przerywany, ani na ułamek sekundy.

Uczony radziecki nie uprawia sztuki dla sztuki. Wszystkie te niezwykle skomplikowane operacje są jedynie krokami do celu: znaleźć sposoby leczenia chorób, wobec których medycyna jest jeszcze bezsilna, jak np. nogę występującą zaburzenia w krążeniu krwi.

Prof. Demichow wykonuje np. — w doświadczeniach na psach — przyłączenie wewnętrznej tętnicy szynowej do naczynia wieńcowego serca, co pozwoli być może, w przyszłości, osiągnąć wyniki w leczeniu zawału.

(Opisane na podstawie artykułu zamieszczonego w nr 50 czasopisma „Ogoniok”)

Lux-torpeda na trasie Chelm — Lublin — Warszawa

LUBLIN. W dniu 4 stycznia br. na trasie Chelm — Lublin — Warszawa zaczęła kursować, zamiast dotychczasowego pocługu pośpiesznego, lux-torpeda.

Lux-torpeda składa się z dwóch wagonów, liczących 200 miejsc II i III klasy. (PAP)

Rozmrażalnia rudy w hucie im. Lenina pracuje

KRAKÓW. W hucie im. Lenina rozpoczął pracę nowy obiekt — wydział wielkopiętrowy — rozmrażalnia rudy, zwanego w skrócie 3 i 4, które wraz z pozostałymi stanowią podstawowe urządzenia w rozmrażalni, zostały rozpalone w noc sylwestrową przez brygadę Krajowego i Waksundzkiego, adaptacyjnego, brzytwy itd. Jedno jest jednak pewne — wystarczy zajrzeć do sklepów, aby się o tym przekonać — produkcja ta nawet w małym stopniu nie spełnia oczekiwań społeczeństwa. Bilans dotychczasowej pracy przynosił tego stanu rzeczy. Rozprawy poszczególnych jego pozycji.

W dniu 4 bm. o godz. 2 w nocy, rozpoczęła rozmrażanie pierwszej partii wagonów z rudą krzywoską. Obecnie trwa rozmrażanie dalszych wagonów. Pozostałe piece przygotowane są już do suszenia i w najbliższych dniach zostaną rozpalone. Wydział wielkopiętrowy huty im. Lenina, dzięki ofiarnej pracy załogi budowlanej rozmrażalni, pod kierownictwem inż. Kowalskiego ma już zapewniony odtąd nieprzerwany dopływ rudy w okresie zimowym. (r.d.)

Mikolajki czekała na wczasowiczów

OLSZTYN (kor. wł.). Mikolajki. Ruciane. Leżajsk. Zalesie. Wydmyny. Szymbark — to wczasowe miejscowości Warmii i Mazur. W miejscowościach tych istnieje 28 domów Funduszu Wczasów Pracowniczych z 878 miejscami.

Domy wczasowe w Mikolajkach są już przygotowane do sezonu zimowego, który rozpoczyna się 15 stycznia 1955 r. Na mikolajskich sportów zimowych czekała boje, narty, saneczki i łyżwy. Przygotowano też tor saneczkowy, doprowadzono oświetlenie na lodowiska, itp.

Dla urozmaicenia sezonu zimowego kierownictwo FWP przygotowuje wiele atrakcji. Jedną z wielu będzie kula saneczkowa, którą w Rucianie i innych miejscowości.

(w.k.)

Spostrzeżenia niezbyt różowe

Wypisano już na ten temat morze atramentu. I jeśli powracam do tych spraw, to chyba z racji rocznie. Właśnie mniej więcej rok temu ukazały się pierwsze wzmianki prasowe o produkcji ubocznej. Rocznie mają zaś to do siebie, że skłaniają do czynienia bilansu.

Nie. Nie chodzi mi bynajmniej o wyliczenie w ilu zakładach uruchomiono produkcję uboczną, ile sporządzono siekier, szufelek do węgla, czy prawidło do bułogi. Niewątpliwie produkcja uboczna miała w ciągu roku pewien wpływ na poprawę zaopatrzenia ludności, zwłaszcza wiejskiej. Pojawiały się nawet (w skąpych ilościach i rodzajach) wyroby bardziej skomplikowane: lodówki, pralki, adaptatory, brzytwy itp. Jedno jest jednak pewne — wystarczy zajrzeć do sklepów, aby się o tym przekonać — produkcja ta nawet w małym stopniu nie spełnia oczekiwań społeczeństwa. Bilans dotychczasowej pracy przynosił tego stanu rzeczy. Rozprawy poszczególnych jego pozycji.

Przejawiają ją właściwie tylko załogi niektórych zakładów, zgłaszając wiele propozycji wykorzystania odpadów. Kierownictwo przeważającej większości fabryk zadowolilo się stworzeniem pozoru. Uchodzącym w wielkich zakładach jak np. Konstal w Chorzowie, czy Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Opolu produkcję kilku najbardziej prymitywnych wyrobów, starano się, nawiązując do imienia, po prostu zamyslić.

Czynnikami, które miały pobudzić przemysł i które powinny być chyba najbardziej zainteresowane w zwiększeniu masy towarowej na swoim rynku, są przede wszystkim rady narodowe i także wojewódzkie centralne handlowe.

Handel robi w tej sprawie niestety również więcej szumu niż konkretniejsze. Żądania, jakie stawia przed poszczególnymi zakładami, są zadziwiająco skromne. Jest w nich widoczna z jednej strony jakaś niepokojąca rutyna, dostrzeganie tylko najbardziej prymitywnych potrzeb ludności, z drugiej zaś — wyrazne nastawienie na jak najłatwiejsze wykonanie planów obrotu.

Najruchliwszy stosunkowo „ARGED” zakupił w ciągu 11 miesięcy 1954 r. z produkcji ubocznej np. w woj. krakowskim towarów raptem za 95 tys. zł. w opaskach za 157 tys. zł. w Warszawie i woj. warszawskim za 317 tys. zł. Najlepsze wyniki ma „ARGED” poznański, zakupił jego przekroczył sumę 2 mln. zł. Ich struktura wygląda jednak następująco: około 800 tys. zł. — beczki z Rejnu Lasów Państwowych w Ostrowie, około 45 proc. pozostałych zakupów pochodzi z dwóch Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Ostrowie i Poznaniu (rury, kolanki, dźwignie, piekarniki, mlotki, siekiery i znow beczki).

Wreszcie wojewódzkie komisje planowania i gospodarcze.

go, które mają czuć z ramienia nad narodowych nad rozwojem produkcji ubocznej. Coż, przykład przytoczony na początku jest z małymi wyjątkami typowy i dla innych WKPG. Po prostu zlekceważyły one sprawę. Co gorzej, odniosło wrażenie, że do produkcji ubocznej ustosunkowały się dość niechętnie, nie tylko jak do jeszcze jednego kłopotu, ale co dziwnejsze, jakby widziały w niej jakąś konkurencję dla spółdzielczości pracy i przemysłu terenowego. Koszula zaś bliższa jest ciału, niż marynarka.

Wydaje się, że tych wszystkich problemów nie dostrzegają komitety wojewódzkie partii. Nie interesują się one należycie produkcją uboczną. Warto więc chyba jeszcze raz podkreślić, że do produkcji ubocznej, niezbędnej dla poprawy zaopatrzenia miejscowego rynku. Chodzi, po drugie, o sprawę jeszcze ważniejszą, o rozbudzenie inicjatywy ogniw terenowych w ogóle. A to wymaga pracy partyjnej i partyjnej kontroli.

Pozycja nr 2: na szczeblu ministerstwa

W Ministerstwie Przemysłu Maszynowego zajmował się do niedawna sprawami produkcji ubocznej wiceminister tow. Demidowski. Ścisiej mówiąc był za nią formalnie odpowiedzialny. W rzeczywistości bowiem cała praca spadła na barki dwóch sekretarzy w departamencie planowania, którym nikt również nie był. Demidowski, nie udzielając pomocy, Dorobek ministerstwa ograniczał się więc właściwie do napełniania sprawozdań z poszczególnych zakładów i do przystosowywania, przetrzymując tam odpady z innych zakładów, palenisk fabryk. Zapewnilioby to masowość produkcji, odpowiedniej jej zorganizowanie i oprzyrządowanie, a więc i niskie koszty własne. Ministerstwo, a zwłaszcza centralne zarządy w porozumieniu z WKPG powinny pomóc zakładom w wytypowaniu do produkcji wyrobów bardziej skomplikowanych, a odpowiadających ich potrzebom produkcyjnym. Zamiast tego, demidowski, nie miał dotychczasowego chłopca, który by opowiadał o nowych asortymentach, można by zdobyć niezbędną dokumentację z Czechosłowacji. NRD czy Węgier, gdzie istnieją pod tym względem znacznie większe niż u nas doświadczenia.

Nie każdy chyba zakład powinien nawiązywać do twórczości wydeblowanego oddziału. Wszystkie natomiast mogą produkować różne rodzaje na doręczne potrzeby swego województwa. W każdym bądź razie mechaniczne rozkładanie wziętej z „powietrza” sumy produkcji ubocznej na poszczególne zakłady, tak jak to uczyniono w CZ kolejejszych Zakładów Produkcyjnych z planem na I kw. 1955, na pewno nie jest słuszne.

Parę słów pod adresem handlu. Czyżby rzeczywistość sprawiała wrażenie w ten sposób, że produkcja uboczna, dotyczy wyłącznie oddziałów wojewódzkich, a centralnym zarządem „ARGEDU”, Centrago i CRS nie do tego? Obecnie poważnym hamulec w rozwoju produkcji ubocznej jest fakt, iż nie dokonuje się żadnych przerzutów z jednego województwa na inne. Umieściłbym to w praktyce zakładowo produkowanie większych serii poszczególnych wyrobów.

Na zakończenie jeszcze raz o inicjatywie terenu. Jest to czynnik decydujący, bez inicjatywy i energii wielu ludzi produkacja uboczna „nie zagra”. Powinny się chyba nad tym zastanowić terenowe instancje partyjne na swoich egzekutywach. Sprawa bezwzględnie na to zasługuje.

JAN TORONCZYK

W Stocznicy Gdańskiej np. to dwie ostatnie pozycje podwyższają koszt własny wyrobów z produkcji ubocznej o około 100 proc. ponieważ do kosztu podkory dochodzi tu m. in. cząstka amortyzacji wielkich dźwigów. Jasne, że cena zbytu musi być w takim wypadku horrendalnie wysoka. Na konferencji, jaka odbyła się w październiku ub. r. w PKPG,

By jak najlepiej pracować



Nowy wybrani przewodniczący prezydium gromadzkich rad narodowych w pow. Krotoszyń (wł. po lewej) przed rozpoczęciem swego działalności odbył trzydniową naradę, w czasie której omówili wszechstronnie stojące przed nimi nowe zadania. Na zdjęciu: z-ca przewodniczącego PIN w Krotoszyń — Wincenty Nowak — z udziałem wybranych przewodniczących prezydium GRN w Krotoszyń. Foto A. Nowosielski

Zbliża się okres szkolenia spółdzielców

Zima jest najbardziej odpowiednim okresem szkolenia kadry rolniczej. 7 stycznia 1955 roku w ośrodkach szkolenia Kadr Spółdzielczości Produkcyjnej rozpoczyna naukę nowe turnusy szkoleniowe. Organizujemy 6-tygodniowe kursy dla przewodniczących nowoorganizowanych spółdzielni produkcyjnych, 3-miesięczne kursy dla księgowych, 3-tygodniowe kursy dla brygadierów polowych, chlewników, oborowych, rzemieślników itp. Ogółem kursowe szkolenie obejmuje 24 różne specjalności.

W tym roku będą działały ośrodki szkoleniowe w następujących województwach: wrocławskim, poznańskim, szczecińskim, bydgoskim i opolskim. Powstaną półroczne kursy dla przewodniczących spółdzielni produkcyjnych. Dla reszty województw kursy prowadzone będą w Centralnej Szkole POM i Spółdzielczości Produkcyjnej w Ursynowie.

Już od 1950 roku szkolimy kadry spółdzielców, przygotowujemy fachowców do ściśle określonych funkcji w spółdzielczych gospodarstwach. I pomimo że przeszkoliliśmy przeszło 25 tysięcy spółdzielców, to jednak efekty nie są zadowalające.

A efekty są nade wszystko ważne. Dla sprawy szkolenia kadry spółdzielczej jest bardzo często nie doceniane, przez aparat polityczny i a nieprzemyślnie państwowych ośrodków maszynowych, przez służbę rolną zarządów rolniczych oraz przez wiele instancji partyjnych. Zdarza się, iż do 6-tygodniowego szkolenia delegowane o konieczności delegowania kandydatów na dany kurs dopiero na dzień lub dwa przed rozpoczęciem zajęć kursowych.

Zdarzają się również wypadki, że spółdzielcy zawiadamiają się o kursie już po jego rozpoczęciu. Do Ośrodka Szkolenia Kadr Spółdzielczości Produkcyjnej w Lublinie, na 38 przewodniczących znajdujących się na kursie, tylko jeden przysłał został na kurs za zgodą ogólnego zebrania. Przewodniczący z powiatu włodawskiego zawiadomiono, że mają stawić się na jednodniową odprawę. Podobnie było w powiatach Krasnisk, Krasnostaw i Puław. Nierzadkie są również i takie wypadki, jak z Woli Uhruskiej, który po dwóch tygodniach pobytu na kursie musiał przerwać naukę, gdyż po jego wyjeździe spółdzielnia nikt się nie zapiekała.

Są również spółdzielcy, którzy w czasie nauki rezygnują z kursu, gdyż obiecywana pomoc dla ich rodzin zawodzi.

Na kursy dla księgowych powinni trafić kandydaci posiadający pewne, chociażby minimalne przygotowanie. Ośrodek w Olsztynie zmuszony był na przykład odstąpić 13 kandydatów, gdyż nie posiadali oni podstawowych wiadomości.

I jeszcze jedna sprawa. Przeszkolenie kadry księgowych powinno wrócić do swojej spółdzielni produkcyjnej. Tymczasem notujemy dość dużą płynność kadry.

78 spółdzielni produkcyjnych województwa kroszalińskiego przeszkoliło więcej niż jednego księgowego. Takie spółdzielnie, jak Sitno, Łaski, Pila w powiecie Szczecinek. Osieki w powiecie Kroszalin przeszkoliły już po trzech księgowych. Czy świadczą to może o tym, że spółdzielnie te zatrudniają po dwóch lub trzech księgowych lub że ludzie ci pracują w spółdzielni?

JAN LIS

SUMIENIE NARODÓW

Iłja Erenburg

wie, władcy Ameryki działo rozprawiali o „rozszerzeniu” i „pogłębieniu” wojny indyjskiej. Do okragłego stołu przyszli do nich i oporami, próbowali odejść z niechęcią: rokowaniem: mierzto ich potuzo i zerwać: rozumiali bowiem, że narody zamieniają dobry początek i zażądają dalszych rokowań. Narody postawili jednak swym. Armaty zamkły. Zapasy niezażytego napalmu pozostały w magazynach amerykańskich. Wzwanie do puszczenia w ruch broni atomowej uwięzły na kilka miesięcy w krtapi ohydnych szarlatanów.

Marząc o rozpętaniu nowej wojny światowej, władcy Ameryki skoncentrowali uwagę na Europie, która, która nie odbudowała zburzonych miast, jeszcze nie opłakała w pełni poległych. Za jeszcze nie opłakała w pełni poległych. Za parawanem wielkich frazesów o „federalizacji”, o „wspólnocie kulturalnej”, o „nowych formach państwa ponadnarodowego”, siewcy wojny próbowali przekształcić rozryte państwa Europy w okryty mobilizacyjnej. „Europejska wspólnota obrony” nie żyła jednak długo. Władcy Ameryki speszili się, ale nie opamiętali się. Zdecydowali się przyrzucić to samo krwawe danie, ale w innym sosie. Co ich interesuje? Oczywiście nie spory co do rzekomej „federalizacji”, nie paragrafy różnych projektów ustaw; chodzi im o jedno: uszykować dywizje niemieckie i pchnąć je w bój. Chcą oni dać generałom Wehrmachtu zhańbionym mnożstwem zbrodni, mordom milionów kobiet i dzieci, barbarzyńcom, którzy obrócili w ruiny Coventry, Rotterdam, Nowogród, Tour, katom Oświęcimia, Majdanek, Lidice, Oradour, Bahiego Jaru i innych katom Europy, nie tylko czołgi i broń, ale także broń atomową, o której posiadaniu nie śmiał marzyć Adolf Hitler.

I raz jeszcze trzeba zapytać: co osiągnęli? Sumienie narodów Europy jest wstrząśnięte. Narod francuski najpierw zmusił swój parlament do odrzucenia projektu reemigracji Niemców zachodnich. Nie zdołała zatrzymać daty 21 grudnia. Czyżby istnie-

li — głupio jest wciąż grozić i szantażować.

W 1954 r. jednak, siewcy wojny znów zaczęli głośno rozprawiać o przygotowaniu do napadu atomowego. Niedawno były dyplomata amerykański Bullit zaproponował, niewielu myśląc, „zniesienie ośrodków przemysłowych Związku Radzieckiego”. Można by na to nie zwracać uwagi, gdyż Bullit nigdy nie odznaczał się poczuciem odpowiedzialności. Można było by również przypisać wojownicze okrzyki feldmarszałka Montgomery’ego brakuowi równowagi duchowej. Ale nie można przejść obok decyzji podjętych na sesji rady NATO o przygotowaniu do wojny atomowej. Minister belgijski Spaak dostatecznie szczerze wyjaśnił istotę tej decyzji: „Wojskowi domagali się zezwolenia na przygotowanie do wojny atomowej. Zezwolenia tego im udzielono”.

Próbując ogłupić niektórych naiwnych ludzi, podążając wojeni zapewniają, jakoby nagromadzili dostateczną ilość bomb atomowych i wodorowych — Amerykanie i Anglikom zdają podać rokowania ze Związkiem Radzieckim. Deputowani angielski Bevan powiedział w nawiazaniu do takich zapewnień: „Obecnie wszyscy przyznają, że w pierwszych stadiach wojny atomowej i wodorowej Wielka Brytania będzie zmierzona z powierzchnią ziemi. Temu nikt nie zaprzecza”. A przecież na tej właśnie broni zamierzacie się oprzeć w rokowaniach. Faktycznie mówiąc Rosjanom — jeżeli wy, Rosjanie nie podacie się, to my popiemy samobójstwo”.

Słowa Bevana są zrozumiałe dla wszystkich prostych ludzi. Igranie z bombami i dymem zaszło zbyt daleko. Nikt więcej nie wierzy w pokojowe opowieści siewców wojny, którzy proponują kiedyś tam, gdzieś tam, w czymś tam ograniczać wojnę atomową. Ludzie proszą żądać natychmiastowego zakazu tej broni obrażającej sumienie narodów. Nie zapomniano okropności Hiroszimy. Wszyscy wiedzą, co napisał po doświadczeniach z amerykańską bombą wodorową na atolu Eniwetok — radzieckim tryumfującym pył, męcząca śmierć niewinnych rybaków japońskich.

Ludzie proszą mówią: jesteśmy zmęczeni błogimi obietnicami, rozmowami, z których nic nie rozumiemy, kruczymi prawami i przewlekaniem spraw w kancela-

riach dyplomatycznych. Chcemy ocalić świat od bomb, od trującego pyłu radioaktywnego, od zuby. Jeśli nie chcecie pomyśleć o losie narodów, pomyślcie choćby o losie swoich dzieci. Jeśli nie jesteście zdolni do odczuwania niepokojów o losy ludzkości, jej cywilizacji, zaskroście się o siebie, bo jeśli rozpoczniecie wojnę atomową nie uda się wam schować ani na biegunie, ani w stratosferze, ani pod szczytem Kordyliarów — wszędzie znajdą was śmiertelne atomy, a jeśli nawet ocalecie, to inni ocaleni postawią was przed straszliwym sądem.

Z takimi rzeczami jak bomba wodorowa nie żartuje się, proszę panów! Największe odkrycie wieku, owoc pracy szlachetnych umysłów powinny być obrocy na ułatwienie życia, a nie na oproszczenie śmierci. Jakakolwiek byłaby siła waszej bomby, narody są silniejsze, niż to spośród nich wyrastają wielcy uczeni, oni wydobywają uran, oni pracują w fabrykach — zdecydowanie nie wy a oni, prości ludzie całego świata.

Rok 1954 przyniósł narodom wielkie zwycięstwo: porozumienie genewskie. Zwycięstwo to przetrzasnęło i rozwieściło siewcy wojny. Rozpędziło oni bez zastanowienia. Ale narody powstaną, staną się silniejsze. Teraz głos należy do narodów: mogą one wyważyć, aby rok 1955 stał się rokiem przełomu, rokiem początkującym nową erę — erę pokoju.

Naród radziecki zajęty jest pracą dla wielkiej i dobrej sprawy. Nienawidzimy wojny — i niech więc każdy człowiek, gdziekolwiek mieszka — że jeżeli pragnie pokoju i mocno go broni, to ma wielu silnych i wirtuozów przyzwoła — ludzi radzieckich. Nigdy nie przyjmujemy pogrożeń siewców wojny za głos narodów. Każdy naród chce żyć po swojemu, każdemu drogę są jego tradycje, jego obyczaje, jego ziemia. Ale wszystkie narody nienawidzą wojny i wiemy, że sumienie narodów nigdy nie dopuści do odrzucenia kłamstwa Wehrmachtu. Wiemy, że sumienie narodów wyważyło zmieszczenie broni atomowej. Wiemy, że sumienie narodów obroni pokój. I z całego serca życzymy narodom bliskim i dalekim, wielkim i małym: dobrego, pokojowego, szczęśliwego roku. („Prawda”)

